

Audioprzewodnik Czyste wody

1. Idea wystawy

Celem wystawy jest prezentacja w Polsce współczesnej sztuki reprezentatywnej dla Turcji. Kuratorka Lora Sariaslan rozpoczęła pracę nad wystawą od odszukania związków łączących oba kraje. Oczywiście takich związków na przestrzeni całej historii było wiele, ale kuratorka skupiła się na wątkach poetyckich. Takim ogniwem łączącym oba kraje okazał się turecki poeta Nâzım Hikmet, a dalszą inspirację przyniosła jego poezja. Wystawa ma dwa nieco odrębne tytuły, które różnią się od siebie znaczeniem. Polski tytuł to „Czyste wody”, natomiast angielski to „This yearning is ours!”, co w wolnym tłumaczeniu oznacza „oto jest nasza tęsknota”. Oba tytuły zostały zaczerpnięte z wierszy Nâzima Hikmeta, jednego z najwybitniejszych tureckich poetów, który jest dla Turków postacią tak znaczącą, jak Adam Mickiewicz dla Polaków. Istnieje zresztą pewna paralela pomiędzy tymi dwoma pisarzami - obaj mieli bardzo trudne, burzliwe życie, udręczone, romantyczne dusze, spędzili pewien czas w więzieniu. Jeżeli chodzi o tytuł wystawy - angielska fraza odnosi się do pragnienia wolności i braterstwa, a poprzez wykrzyknik na końcu ma formę wezwania do działania, natomiast czyste wody to symbol naszych ukrytych pragnień, tęsknot i ideałów, które tkwią w każdym z nas i które można w sobie obudzić. Prace na wystawie odnoszą się do obu tych idei.

Ich autorami są artyści pochodzący z Turcji, jednak sztuki, którą tworzą nie można określić jako tureckiej, gdyż wiązałoby się to z pewnego rodzaju regionalnością, a geografia jest w tym przypadku bardziej skomplikowana. Niektórzy z artystów w Turcji mieszkają na stałe, inni się z niej wyprowadzili, a niektórzy żyją pomiędzy Stambułem i Berlinem lub Stambułem i Amsterdamem. Reprezentują różne generacje, mają odmienne artystyczne doświadczenia i idee, tworzą w różnych technikach.

2. Servet Kocyigit „Potrząsaj, aż upadnie”

Egzotyczny dźwięk pobrząkiwania, który towarzyszy nam, gdy wchodzimy na wystawę jest elementem pracy „Potrząsaj, aż upadnie” Serveta Kocyigita. Nie wydobywa się on jednak bezpośrednio z głośników monitora, a raczej otacza nas zewsząd tworząc klimat wystawy. Pracę „Potrząsaj, aż upadnie”, można rozpatrywać na wielu płaszczyznach. Jedną z nich jest na przykład relacja pomiędzy kobietami i mężczyznami. Mężczyzna opiekuje się kobietą, chroni ją, ale jednocześnie sprawuje nad nią kontrolę. Ma postawę wertykalną, dynamiczną, podczas gdy kobiet ułożona jest w linii horyzontalnej, statycznej. Ale zwróćmy uwagę, że mężczyźni są przyodziani w wojskowe mundury i kobieta uosabia w tym przypadku kraj, który trzymają w swoich rękach. Praca była przygotowywana w czasie, gdy trwała wojna w Iraku, więc artysta postanowił pokazać kobietę, która jest tancerką brzucha. Jej półnagie ciało stanowi pewnego rodzaju symbol środkowego Wschodu. Mężczyźni kierują jego ruchem, dowolnie nim potrząsają, rządzą, planują inwazje. Siły militarne wpływają na losy kraju, który tu symbolizuje kobieta.

3. Nasan Tur „Time for Revollusion”

Praca Nasana Tura „Time for Revollusion” nawiązuje do powszechnej idei pragnienia wolności. Widzimy na niej samego autora, artystę tureckiego pochodzenia, urodzonego w Niemczech, który mieszka i pracuje w Berlinie. Jest to praca bardzo prosta w swojej fotograficznej formie, ale zarazem uderzająca w wyrazie. Slogan, który artysta wypisuje na murze czyli „Czas na rewolucję”, jest często używany w kulturze popularnej. Możemy

zobaczyć go praktycznie wszędzie – na okładkach płyt, w tytułach wystaw, na T-shirtach. Tak więc dosyć łatwo przyjmujemy go do świadomości i akceptujemy jego przesłanie. Nie każdy jednak na pierwszy rzut oka zauważy, że artysta nieco te hasło zniekształcił. Słowo rewolucja nie jest napisane poprawnie, lecz zawiera w sobie literówkę, która ukrywa inne słowo – iluzja (w angielskim illusion). Także przedstawiony moment jest bardzo znaczący – artysta właśnie stawia ostatnią kropkę, jednocześnie szykując się już do ucieczki. Będzie uciekał od tego hasła na murze jak najbardziej dosłownie, bo to, co tu robi, jest oczywiście nielegalne.

4. Nasan Tur „Just Coke”

Tytuł pracy został zaczerpnięty z kampanii reklamowej CocaColi, a to, co widzimy, to cztery ekrany wypełnione Coca-Colą, a raczej colą, gdyż na pierwszym ekranie widzimy amerykańską Coca-Colę, a na kolejnych napoje narodowe, takie jak Mecca Cola, Cola Turka, Zam zam kola, więc na piątym ekranie, w rozszerzonej wersji pracy, spokojnie mogłaby się na przykład znaleźć polska Polo Cocta czy Pop Cola. Zwyczajny napój, a ile rozmaitych symboli, politycznych znaczeń i uwarunkowań zamyka się w jego butelce. Praca wygląda na bardzo zaawansowaną technicznie, interaktywną, ma też pewne działanie hipnotyzujące, można wpaść przy niej w stan medytacji, wsłuchując się w jednostajny dźwięk i obserwując jednorodne formy przesuwające się po ekranie – jakby deszcz, owady, bakterie. A są to po prostu bąbelki Coli.

5. belit sag „Paper”

Autorką pracy „Papier” jest belit sag, artystka, która pochodzi ze Stambułu, ale obecnie pracuje zarówno w Stambule, jak i w Amsterdamie. W swojej pracy stara się posługiwać jak najprostszymi środkami wyrazu. Gdy podejmiemy do prezentowanej pracy wideo, usłyszymy charakterystyczny odgłos głośnego oddechu, jakby głębokiego wzdychania. To, co zrobiła artystka, jest bardzo proste. Wzięła kartkę papieru ze zdjęciem i za pomocą swojego oddechu wprawiła je w ruch. Artystkę interesują ruchome obrazy, ma na ich punkcie obsesję. Tu jednak powraca do samych podstaw ich tworzenia. Ustawia kamerę, bierze kartkę papieru ze zdjęciem kobiety, i – ożywia ją własnym oddechem, a więc w sposób najprostszymi w sensie technicznym.

6. Servet Kocyigit – „99 lat”

Tytuł „99 lat” wskazuje na pewien upływ czasu, który jest jednym z ważniejszych aspektów tej pracy. Widzimy w niej, że wszystko zaczyna się w pewnym punkcie, nicią określonej barwy, a kończy się w innym konkretnym punkcie, wraz z inną nicią, niebieską. Mamy więc początek i koniec. Jest to rodzaj kreacji, tworzenia, transformacji jednej rzeczy w drugą. Tu, pod koniec tego procesu, zwój włóczki zamienia się w ziemski glob. We wszystkich mitologiach jest na ogół jeden stwórca świata, zwykle mężczyzna, natomiast w tej pracy to kobieta i mężczyzna jako para tworzą go wspólnie. Różne kolory włóczki to kolejne warstwy tworzonego świata – od czerwonego rdzenia po błękit. 99 lat to miara czasu, a czas jest rzeczą względną, jednemu czas płynie inaczej niż drugiemu. W mitologii proces stworzenia świata zajął 7 dni, co odpowiadało naszym ziemskim 70 miliardom lat. Artysta chciał pokazać tę względną i jego wybór padł właśnie na 99 lat.

7. Nezaket Ekici „Melanz”

Nezaket Ekici urodziła się w Stambule, ale w bardzo młodym wieku wyjechała do Berlina, gdzie mieszka i pracuje. Praca Melanz powstała podczas 10-miesięcznej rezydencji artystki w

Stambule w 2014 roku, gdzie Nezaket Ekici wyjechała w ramach programu stypendialnego ambasady Niemiec w Stambule. Miejsce rezydencji znajdowało się w luksusowej, willowej dzielnicy, w otoczeniu lasów, z widokiem na Bosfor, podczas gdy ulice Stambułu są zatłoczone, ciasne, często widać na nich biedę. Widok lasu, jak na romantycznych malowidłach, był inspiracją do powstania tej pracy. Artystka pomyślała wówczas o czasach baroku, a więc okresie, gdy powszechnie pokrywano twarz białym pudrem. Tu natomiast w lesie, znalazła czarny popiół ze spalonych drzew i postanowiła właśnie z niego przygotować puder do twarzy. Ekici mieli kawałki popiołu drzewnego, w tradycyjnym młynku, którego używa się w Turcji do przygotowania kawy po turecku. Biały puder, który artystka miała na twarzy został zmieszany z czarnym popiołem – w ten sposób powstał „Melanż”.

Melanż to w pewnym sensie miks – wschodu i zachodu, północy i południa. Artystka nosi złote tureckie bransolety, używa tureckiego młynka, ale już jej fryzura i makijaż nawiązują do wyglądu gejszy i dalekiego Wschodu, także suknia nie jest turecka. Proces transformacji, który widzieliśmy w pracy Serveta Koczigita „99 lat” jest więc obecny także tutaj i będzie widoczny w pracach kolejnych artystów m. in. Mehtap Baydu.

8. Mehtap Baydu „Kokon”

Praca „Kokon” artystki Mehtap Baydu składa się z trzech elementów – zdjęć mężczyzn, zapisu performansu i wykonanego obiektu. Praca nad projektem rozpoczęła się w roku 2014 w Kassel. Na początku artystka fotografowała mężczyzn, robiła im portrety w ich własnych, codziennych koszulach. Po wykonaniu zdjęcia mężczyźni darowali swoje koszule artystce. Sportretowane osoby to mężczyźni, których artystka знаła osobiście, jej przyjaciele, sprzedawcy, u których robiła codzienne zakupy, kelnerzy z jej ulubionej restauracji, znajomi. Ofiarowane koszule pocięła na cienkie paski materiału, których następnie użyła do stworzenia pracy w ramach performansu w Kassel, trwającego 17 dni. Artystka tka pozyskany materiał, otula się męskimi koszulami, robi z nich wokół siebie kokon, rodzaj drugiej skóry, która ma ją chronić przed światem zewnętrznym. Na koniec performansu artystka wychodzi z kokonu, symbolicznie rodząc się na nowo. Choć jest tą samą kobietą, którą była, to jednak zaznała transformacji. Na zewnątrz tej przemiany nie widać, ona jest wewnętrzna. Transformację przeszły też użyte koszule, które z męskich ubrań zamieniły się w kokon. Wybór męskich koszul ma również inne symboliczne znaczenie. Rola kobiety w społeczeństwie jest ograniczona i to ograniczona przez mężczyzn. Kobieta jest więc zamknięta w tym kokonie męskich koszul.

9. Ali Kazma „Szkoła” i „Więzienie” z serii „Opór”

W takim stopniu, jak intymna i osobista jest praca Mehtap w kontekście metamorfozy zachodzącej w jej własnej skórze, tak bardzo obiektywne i dokumentalne są dwie prace wideo, które stworzył Ali Kazma. Zimne w wyrazie, mówią o dwóch miejscach, w których także odbywa się przemiana, miejsca te również stanowią rodzaj kokonu społecznego. Prace te możemy rozpatrywać na różnych płaszczyznach, np. jako heterotopie Foucault, a także miejsca, w których zachodzi transformacja nie tyle ciała, co duszy. Na prawo widzimy jedną z najbardziej prestiżowych szkół w Stambule - liceum Galatasaray, do którego zwykli uczęszczać Osmanowie i potomkowie najlepszych rodzin arystokratycznych w Turcji i gdzie do tej pory stosuje się francuski model edukacji. W szkole zachodzi pewnego rodzaju transformacja mózgu. Chodzi się do szkoły, żeby go ćwiczyć. Zwróćmy jednak uwagę, że na filmach Kazmy nie ma w ogóle postaci ludzkich. Jedynie pod koniec filmu mały chłopiec przebiega korytarzem, to jedyne króciutkie ujęcie, w którym obecny jest człowiek. Film po

lewej stronie przedstawia więzienie, które znajduje się w okolicach Stambułu. Widoczne są tu wszelkie oznaki uwięzienia, porządku, systemu.

10. Nezaket Ekici „Ząb za ząb”

Praca Nezaket Ekici „Ząb za ząb” to jedna z najważniejszych prac na wystawie podejmująca temat przemocy wobec kobiet. Powstała niedawno i w CSW w Toruniu ma swoją światową premierę. Jest bardzo surowa w wyrazie, artystka bardzo ciężko nad nią pracowała, także sama instalacja w takiej formie, jaką widzimy, była niełatwym wyzwaniem technicznym. Widzimy osiem kobiet. Żadna z nich, oprócz ósmej, którą jest sama artystka Nezaket Ekici widoczna na ostatnim ekranie, nie jest profesjonalną performerką ani artystką. Są zwykłymi, przeciętnymi osobami, łączy ich jedynie fakt, że są kobietami. Uprawiają różne zawody. Na przykład kobieta na ekranie drugim od lewej jest zawodową bokserką. Nezaket Ekici dała każdej z tych kobiet krótkie doniesienia prasowe pochodzące z codziennych tureckich gazet. Ich streszczenie można przeczytać w opisie na ścianie. Opowiadają one historie tureckich kobiet, które zostały z różnych przyczyn zamordowane lub zgwałcone a następnie zabite. Zadaniem występujących w filmie kobiet jest przedstawienie swojej reakcji na daną historię. Niektóre wcielają się w ofiary, inne chciałyby udusić oprawcę, walczą w imieniu zamordowanej kobiety. Ich reakcje i słowa nie są w żadnym stopniu wyreżyserowane. Jest to po prostu ich zwykła, ludzka reakcja. Fakt, że jednocześnie słyszymy całą grupę, podkreśla skalę problemu. To nie są pojedyncze przypadki, ale codzienność. Artystka zaczęła swój projekt w Turcji, ale ma w planach włączenie do niego także kobiet z innych krajów, gdyż, niestety, problem morderstw i gwałtów na kobietach nie jest zjawiskiem występującym jedynie w Turcji. Nezaket Ekici odnosi się w swoim własnym performensie do historii innej performerki, która pochodziła z Włoch i nazywała się Pippa Bacca. Bacca wraz z drugą włoską performerką ruszyła w podróż z Włoch do Jerozolimy. Obie artystki były ubrane w białe suknie ślubne, a misją ich działania było niesienie pokoju. Rozdzieliły się w Turcji, żeby ponownie spotkać się w Jerozolimie, ale niestety, w okolicach Stambułu Bacca została zgwałcona i zamordowana przez kierowcę ciężarówki. Jej ciało znaleziono 10 dni później w lesie. Tak więc performans Ekici odbywa się na dwóch poziomach – pierwszy to reakcja kobiety na zamordowanie innej kobiety, drugi – to reakcja performerki na to, co stało się z inną performerką podczas wykonywania jej działań artystycznych. Instalacja poświęcona jest pamięci kobiet zamordowanych w Turcji i marzeniem artystki jest możliwość zaprezentowania tej pracy właśnie w tym kraju.

11. Mapy Serveta

Seria map Serveta Kocyigita powstała w ciągu ostatnich trzech lat. Prezentowane mapy nie odzwierciedlają prawdziwej geografii, są to raczej wymyślone miejsca, mapy mentalne. Servet Kocyigit jest emigrantem, choć urodził się i wychował w Turcji, to jednak na stałe mieszka i pracuje w Amsterdamie. Mówi, że w ten sposób stracił raz na zawsze swój własny kraj, podziały geograficzne stały się dla niego względne, co wyraża poprzez wyimaginowane mapy. Są one stworzone z rozmaitych tkanin i ornamentów, w pracach artysty możemy dostrzec na przykład materiały charakterystyczne dla Turcji czy Jawy, widzimy też kefije, popularnie zwane w Polsce arafatkami, czyli chusty używane przez mężczyzn na bliskim Wschodzie. Gdy przyjrzymy się pracom z bliska, dostrzeżemy, że są one dosyć szczegółowe – guziki symbolizują miasta, nici, które biegną pomiędzy nimi, to drogi. Nic reprezentuje także upływ czasu, podobnie jak w pracy wideo „99 lat” w poprzedniej sali. Możemy zacząć podróż

z dowolnego punktu na mapie i musi upłynąć określony czas, żeby dotrzeć do innego miejsca. Tworząc te wymyślone mapy artysta zadaje sobie pytanie, czym w ogóle jest ląd, narodowość, granica, kraj. Jak wiemy mapy zmieniały się w poszczególnych okresach historycznych, to, co mapy przedstawiały, zależało też od uwarunkowań politycznych. Nawet mapy sprzed 20 lat różnią się znacznie od tych dzisiejszych. Wygląd mapy poddany jest ogromnym manipulacjom, więc mapy stanowią często zafałszowany i nieprawdziwy obraz rzeczywistości. Na jednej z map artysty widzimy rzeźby zniszczone przez ISIS (Państwo Islamskie). Niektóre z tych dzieł były punktami orientacyjnymi, charakterystycznymi dla danego obszaru miejscami. Kiedy opisujemy pewne miejsca, powołujemy się na charakterystyczne dla niego budowle, rzeźby, architekturę, np. dla Paryża jest to wieża Eiffla, a tu tego typu obiekty zostały zniszczone. Przedstawienie jednego ze zniszczonych zabytków znajdowało się też na irackich banknotach, definiowało więc poniekąd kraj. Trzy prace na lewo od wyimaginowanych map przedstawiają natomiast wyspy, które naprawdę istnieją na Pacyfiku. Chociaż nikt na nich nie mieszka, bo są właściwie większymi skałami, to jednak mają swoją narodowość, przynależą do określonego państwa. Mapy niezamieszkałych miejsca, które mają swoją narodowość, stoją więc w pewnej opozycji do obszarów zamieszkałych przez ludzi, którzy nie mają jednak swojego państwa.

12. Servet Kocyigit „Całując niedźwiedzia”

Na środku sali widzimy rzeźbę przedstawiającą dwa całujące się zwierzaki. Ale sytuacja jest bardziej skomplikowana, bo są to afrykańska żyrafa i niedźwiedź polarny. Należą więc do różnych gatunków, zamieszkują inne obszary ludzkiego globu, dzieli je także różnica wzrostu, ponadto są to dwie samice. Przesłaniem pracy jest, że niemożliwe rzeczy jednak się spełniają, także całkiem różni ludzie mogą zbliżyć się do siebie w pewnym momencie na przekór różnym trudnościom. W tym przypadku takie przeszkody były aż cztery.

13. Servet Kocyigit „Ścieg do przodu”

Ostatnia z prac Serveta Kocyigita to seria dziesięciu prac wyglądających jak rysunki. Wykonane są jednak stemplami, których holenderskie dzieci używają na lekcjach geografii. Przedstawiają różne regiony, ale kiedy stawiać je na kartce jeden na drugim, to nakładanie się na siebie kolejnych warstw tuszu sprawia, że zacierają się ich kształty i granice. Artysta ponownie podejmuje pewnego rodzaju grę z liniami i granicami.

14. Ayse Erkmen „Kolory liter”

Wysoko na ścianach widzimy kolorowy, w miarę uniwersalny alfabet łaciński oraz cyfry arabskie, pracę Ayse Erkmen. Litera jest dla artystki najmniejszą jednostką ludzkiej ekspresji, zbiór liter tworzy metaforę jej psychiki. Dla artystki każda cyfra i litera łączy się z określonym kolorem, jest to zjawisko z obszaru synestezji, a więc pewnej zdolności, w której m. in. obraz litery lub cyfry budzi pewne skojarzenia kolorystyczne. W pracy przedstawiony jest związek pomiędzy literami i kolorami, jaki widzi artystka.

15. Volkan Kiziltunc „Dziury w pamięci”

Wystawa prezentuje sztukę współczesną z Turcji i w pracy artysty Volkana Kiziltunca „Dziury w pamięci” mamy okazję zobaczyć samą Turcję, a ściślej Stambuł, stanowiący tło dla sfilmowanych, uśmiechniętych i szczęśliwych postaci. Miasto ukazane jest z perspektywy wody. Jak wiemy, przez Stambuł przebiega cieśnina Bosfor, która dzieli miasto, jak i całą Turcję, na część azjatycką i europejską. Bosfor był też świadkiem urbanizacji, jaka miała

miejsce na przestrzeni kilku ostatnich lat. Na jednym z ekranów widzimy przez moment migawki z wielkiego wydarzenia, jakim było otwarcie w 1973 roku pierwszego mostu łączącego oba brzegi miasta. Wydarzenie to uświetniało 50-lecie powstania Republiki Tureckiej.

Artysta rozpoczął swój projekt badawczy 3 lata temu. Artysta rozpoczął wówczas gromadzenie starych materiałów filmowych ze zbiorów prywatnych, zapisanych na taśmie 8-milimetrowej i pochodzących z okresu od lat 60-tych do 80-tych ubiegłego wieku. Obecnie posiada kolekcję około tysiąca rolek filmowych. Na każdej rolce jest około 3 i pół minuty materiału. Stanowi to olbrzymie archiwum, które artysta sam digitalizuje i na jego bazie przygotowuje prace wideo. Jest to trzecia z serii prac powstałych na bazie archiwum. Pierwsza, „Spojrzenie”, zawierała jedynie ujęcia, w których jeden z członków rodziny patrzy na drugiego i była prezentowana na trzech ekranach. W ramach drugiej pracy „Typologia pamięci” artysta sklasyfikował ujęcia jak w muzeum, według pewnych czynności, takich jak taniec, spożywanie posiłków, spotkania towarzyskie i każda taka kategoria była przedstawiona na jednym z 9 ekranów. Trzecia praca, którą tu właśnie widzimy, to obrazy Stambułu, które pojawiły się w zebranych materiale filmowym. Gdy oglądamy ten materiał, uwidaczniają się dwie ważne kwestie dotyczące Stambułu. Pierwsza, to obraz samego miasta, które na tych filmach nie jest tak zatłoczone, zurbanizowane, zabetonowane jak dziś. Wszędzie jest zieleń, widzimy szerokie plaże, lasy i naturę. Drugi ważny odnośnik, to kobiety przedstawione na obrazach, które żyją i zachowują się na sposób europejski, noszą kostiumy kąpielowe, bikini, zażywają wodnych kąpeli. Dziś, gdy u władzy stoją siły konserwatywne, takie zachowanie byłoby niemożliwe i zbyt niebezpieczne. Te obrazy to przeszłość. Dźwięk towarzyszący pracy wideo w pierwszym momencie przypomina szum odtwarzanych taśm filmowych, ale gdy wsłuchać się bardziej, to może kojarzyć się z odgłosami placu budowy, którym stał się Stambuł.

16. Murat Germen - fotografie

Murat Germen jest architektem, a zarazem fotografikiem, który mieszka i pracuje w Stambule, ze względu na swój zawód patrzy więc na miasto w bardzo specyficzny sposób. W 4-kanalowej pracy wideo, którą prezentujemy obok można zobaczyć, jak wyglądało otwarcie pierwszego mostu nad Bosforem. Na fotografiach Murata Germena widzimy natomiast budowę trzeciego już mostu, który tak naprawdę nie ma już żadnego znaczenia dla miasta, a jedynie powoduje niszczenie środowiska naturalnego. Fotografie uwidaczniają transformacje, które przechodzi zarówno samo, obecnie już 17-milionowe miasto, jak i północne regiony Turcji. Skutkiem takich działań urbanistycznych, jak choćby budowa elektrowni atomowych jest między innymi zalewanie pewnych obszarów lądu. Na jednej z fotografii widzimy takie sztuczne jezioro, z którego wyłaniają się dwa elementy – wieża minaretu i komin fabryki herbaty. Zalane zostały więc miejsca, które symbolicznie reprezentują dwa z najważniejszych obszarów funkcjonowania człowieka – religię i pracę. Na innej fotografii widzimy symboliczny kontrast pomiędzy starą i nową Turcją – jest to fotografia drugiego mostu nad Bosforem. W dolnej części pokazana jest stara, zabytkowa architektura przypominająca weneckie palazza i otoczone zielenią domy należące do bogatych i wpływowych Turków. Ponad mostem jest wielki plac budowy – powstaje tu kolejny meczet, symbol nowej Turcji.

I ostatnie, kolorowe fotografie stanowią pewnego rodzaju wizję Stambułu przyszłości, lecz opartą na elementach, które naprawdę istnieją w tym mieście. Są to zdjęcia autentycznych

budowli – domów, wieżowców, ulic, reklam, które artysta następnie poddaje pewnej modyfikacji, uzyskując, jak to nazywa sam autor, Muta-morfozy, czyli mutacje metamorfoz. Jest to rodzaj fantazji na temat przyszłości, budynki są poskręcane, mają nieostre, rozmyte granice, jakby ich podstawy były przeżarte przez termity. Taka wizja nasuwa pytanie o przyszłość Turcji - dokąd zaprowadzi ją ten niekontrolowany rozrost i prąd przemian, którym jest obecnie poddawana. Tym znakiem zapytania wystawa się kończy.

Dziękujemy za uwagę!